

Szanowny Panie Hrabio

Zapytuje Pan Hrabia, co nowego w Wojniczu. Spieszę odpowiedzieć, że nowa jest władza, ale **bida**

została ta sama, co od wielu lat. Przez poprzednie lata można było

bide

pokrywać kredytami i dobrą miną do złej gry, siłą spokoju graczy, którzy uprawiali ostro hazard na koszt społeczeństwa, a teraz goła...

bida

jest już widoczna gołym okiem, więc nawet pokerzystom czerwienieją gęby na wspomnienie poprzedniej władzy. Już nie potrzeba przenikliwości, piętnowanej i eliminowanej skutecznie większością głosów, żeby widzieć, dokąd zaprowadziła nas jednomyślność Rajców, którzy przez tyle lat z powodzeniem rajcowali, zamiast radzić sobie z problemami. Ot, nie dalej jak wczoraj odbyło się barbórkowe zebranie w Wojniczu. Przebiegało ono w nieoczekiwanie kulturalnej i spokojnej atmosferze przedsięwziętej, pomimo, że święta w tym roku na pewno nie będą miały tego uroku co dawniej, bo nie będzie już świetlistego renifera na Rynku. Nikt też pewnie nie powiesi męczennika Wawrzyńca na drzewie koło obwodnicy, aby zapraszał do miasta. Biuro promocji miasta z pewnością także w tym roku wyda specjalną partię plastikowych, okolicznościowych kubków na noworoczny toast, ale nie wiadomo, czy starczy sponsorów na szampana do tych kubków.

Wśród idei panuje – jak dawniej – ciągle zapatrzenie w przyszłość. Nikt nie ma ochoty spoglądać wstecz, co jest zrozumiałe. Żona Lota wykonała kiedyś taki numer, ale tylko raz, i teraz istnieje uzasadniona obawa, że gdyby ktoś chciał to powtórzyć, to wynik może być taki sam, jak podczas tej słynnej ucieczki z Sodomy. Nawet najlepsi historycy w mieście milkną i nie chcą w tej sprawie przed nikim zeznawać. Dla przyszłych pokoleń minione dwadzieścia lat będzie stanowiło białą plamę, bo niewiele wyczytają z Protokołów Mędrców Syjonu (zwanych u nas Radą Miejską), bo nigdy nie udawało się przebiegu sesji nagrać na nośnik audio, jak w innych miastach, przez co protokoły były tylko fragmentami tego, co miało miejsce faktycznie na sali obrad. Od wielu lat nikt nie protokołował także zebrań w(m)iejskich. Dopiero wczoraj reporter portalu internetowego naszwojnicz.pl wyrwał się jak Filipek z Biadolin i sporządził zapis video. Może dlatego było tak spokojnie i kulturalnie, pomimo zaskoczenia, które spowodował W. Sz. Stefan Wójcik, który zgłosił nieoczekiwanie projekt uchwały zebrania w(m)iejskiego. Wprawił tym wszystkich w zakłopotanie. Przewodniczący Zarządu Miasta Adam Nitsch przez trzy razy nie mógł, ze zdenerwowania, policzyć głosów i podać wyniku głosowania, pewnie dlatego, że nie wszyscy podnieśli rękę ZA, do czego był przyzwyczajony na sesjach Rady Miejskiej. Wielu,

List do Hrabiego (1)

Wpisany przez A.K.

poniedziałek, 05 grudnia 2011 20:48

spośród obecnych na sali Wojniczan, nie wiedziało, co mają zrobić, przez co uchwała o bezpieczeństwie upadła. Może i słusznie, bo każdy widzi... to znaczy – nie widzi i raczej nie może widzieć i czuć się bezpiecznie w ciemnościach jakie zostały zarządzane przez BórMiszczą od godziny zero do godziny piątej. W ten to sposób nasze miasto na pięć godzin staje się Ciemnogrodem, co musi być bardzo bolesne dla Grupy Światłych Luminarzy, którzy do tego przez wiele lat prowadzili, czego są zapewne świadomi, ale jednak nie na tyle, żeby siedzieć w worze pokutnym jak Hiob.

Przy okazji wyszło na jaw, że na ulicę Wolicką, która jest ulicą ślepą od kilku lat, nadal wjeżdżają samochody, pomimo, że oznakowana jest ona wyraźnie znakiem "zakazu wjazdu", jakby była ulicą jednokierunkową. To jest podwójnie złowróżbne, bo droga ślepa i w dodatku jednokierunkowa symbolizuje sytuację bez wyjścia. Okazało się, że kierowcy są mylnie prowadzeni przez GPS, który ich błędnie w tę ślepą uliczkę prowadzi. Może nic by w tym złego nie było, gdyby nie fakt, że w ostatnich wyborach samorządowych zwycięstwo odniósł komitet wyborczy, który miał taki sam skrót – GPS. Oby nie okazało się, że także i ten GPS prowadzi władzę, i nas wszystkich, według błędnych danych i wszyscy znajdziemy się w ślepej uliczce... Po zebraniu BórMiszczą Jacka dwa odświętnie ubrane renifery odwiozły piękną markową karocą w bliżej nieustalonym kierunku i na pewno drogę oświetlał im monitor GPS.

Pozdrawiam Pana Hrabiego i życzę, aby renifery także w tym roku przywiozły jakieś prezenty, na które czekają także nauczyciele w naszej gminie.

JKM